

# Drwęca

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena pojedynczego numeru 200 marek.

„Drwęca” wychodzi trzy razy tygodniowo w środę, piątek i niedzielę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 2 500 mk. — z doręczeniem 2 600 mk.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 300 mk., na stronie 3-lamowej 900 mk., w tekście na 2 i 3-ej stronie 2000 mk., na stronie 1 2500 mk., przed tekstem 3000 mk. — Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.



Druk i wydawnictwo: „Drwęca” w Nowemmieście.

Redaktor odpowiedzialny: M. Bogusławska w Nowemmieście.

## W OBRONIE PRZED ŻYDOWSTWEM.

Otworzyły się oczy społeczeństwu naszemu, że gdziekolwiek przejawia się obecnie zamęt, bezprawie i gwałt; gdziekolwiek zdeptane są uczucia narodowe; gdziekolwiek leje się krew; gdziekolwiek zniważony jest Bóg, tam odnajdzie się ręka żydowska. Odnaleźć się da, ale po usilnych poszukiwaniach i dochodzeniach, ręka ta bowiem umie się kryć, umie jak kameleon przybierać różne barwy; wśród czerwonych być czerwoną, pozornie białą, lub przywdziewać poważne fiolety, a w potrzebie i stać się niewidzialną. Dla poinformowania Czytelników naszych z metodami najniebezpieczniejszego wroga, mamy szereg artykułów czerpanych z najpoważniejszych źródeł, które odkrywają krwawą rękę i ostre szpony nieraz i tam gdzie nie przyszłoby nam na myśl podejrzewać takowych.

Ze społeczeństwo nasze uświadamia sobie dobrze niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony żydostwa, tego dowiódł bardzo liczny wiec, zwołany do wielkiej sali Apollo w Poznaniu przez Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój”.

Przed salą i przy drzwiach wchodowych rzuciły się w oko wiecowników liczne plakaty z różnego rodzaju aforyzmami, jak:

Ideal polski, duch polski, kultura polska przez Żydów zagrożone.

— Handel i przemysł to wielka potęga, dlatego popierajmy firmy polskie.

— Kto kupuje u Żyda, szkodzi Polakowi.

— Unikaj Żyda, jeżeli chcesz zachować serce czyste.

— Zwalczajmy rozkład duchowy i moralny przez Żydów szerzony.

— W imię hasła „Swój do Swego” kupujcie tylko u swoich.

Wiec zagaił i przewodniczył mu prezes Stow. Samoobrony Społecznej „Rozwój” w Poznaniu, radca miejski p. Berkan. Mówcą programowym był poseł Karol Rzepecki, który mówił na temat: Samoobrona przed grożącą niewolą gospodarczą. Zwróciwszy uwagę na poważne niebezpieczeństwo, zagrażające nam ze strony żydostwa, zastanawiał się mówca nad sposobami i środkami, mogącymi temu niebezpieczeństwu zaradzić i wpływy Żydów ukroić. Do tego powołane są, zdaniem mówcy, dwa czynniki: Rząd i samoobrona społeczeństwa. Przewodzącym należałoby zamknąć granice wschodnie, aby zapobiec inwazji żydowskiej z Bolszewji. Dalej winno się przeprowadzić spis ludności, aby stwierdzić ile przebywa u nas Żydów obcokrajowców, oraz jaki procent Żydów jest w poszczególnych dziedzinach naszego życia gospodarczego. Nadto należałoby zamknąć dla Żydów wszystkie stopnie w wojsku, na których mogliby oni nam szkodzić, zaprowadzić na wyższych uczelniach tak zw. numerus clausus, a w pierwszej linii usunąć Żydów z zagranicznych placówek dyplomatycznych. W tych wszystkich postulatach powinno społeczeństwo poprzeć Rząd. To zadanie wziął na siebie Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” w Warszawie, który ma swą filję także w Poznaniu z prezesem p. Berkanem. Przechodząc do omówienia stosunków na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej, stwierdza mówca, że liczba Żydów w województwach zachodnich się znacznie zmniejszyła. W województwie poznańskim było Żydów przed wojną 26 000, dziś jest ich zaledwie 12 000. Na Śląsku liczba Żydów w ostatnich czasach znowu wzrosła, co tłumaczy się przybyciem z Krakowskiego. W Poznaniu samym jest przyływ Żydów w ostatnim czasie również większy niż odpływ, czemu winni jesteśmy sami. Dlatego należałoby każdego, kto dom swój lub sklep odstępuje Żydowi, bezwzględnie stawić pod pręgierz publiczny. Ważnym postulatem ku odżydzeniu naszego kraju, a w szczególności wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, jest spolszczenie i unarodowienie naszych miast. W tym celu należałoby tam tworzyć polskie placówki kupiectwa i rzemiosła, w czym Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” służy chętnie radą a nawet pomocą materialną.

Za wyczerpujące a treściwe przemówienie podziękowano posłowi Rzepeckiemu szczerymi okłaskami.

Po dość obszernej dyskusji i końcowym przemówieniu przewodniczącego p. Berkana, przyjęto rezolucję następującą:

„Zebrani w liczbie kilkuset osób Polacy-Chrześcijanie na wiecu w sprawie żydowskiej, zwołanym przez Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” na wielkiej sali Apollo w Poznaniu dnia 8 lipca 1923 r. uchwalają następującą rezolucję:

Za obowiązek narodowy każdego Polaka uważa się wypełnianie następujących postulatów:

1. Nie Żydom nie sprzedawać ani nie od nich nie kupować.

2. Nie oddawać w najem żadnych lokali Żydom.

3. Ze wszelkich sił bronić się i przeciwdziałać żydowskiemu wpływowi w Wielkopolsce.

4. Na wszelkich polach tworzyć podstawy polskiego przemysłu i handlu.

5. Pracować, pracować, i raz jeszcze pracować.

6. Interesować się i badać sprawę żydowską w miarę sił.

7. Być członkiem Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój” i w miarę sił swych popierać jego pracę.

8. Rząd winien Żydów ze stanowisk urzędowych usunąć.

**Niebezpieczeństwo żydowskie w Wielkopolsce.**

P. Boruta pisze w Kurjerze Pozn.

B. dzielnicą pruska walczyć musi przeciwko zalewowi żydowskiemu z niemiecką usilnością i drobiazgową starannością jak walczy ludność Holandji z grożącym jej zalewem przez morze. Jeżeli jednak pobrzeżni mieszkańcy tego nadmorskiego kraik w walce swej z oceanem mają zapewnioną pomoc i współczucie całego kraju, władz wszystkich etc., to Polacy z kresów zachodnich wielokrotnie borykać się muszą z temi wszystkimi prawnymi trudnościami, jakie im stawia konstytucja i z tą jawą lub ukrytą pomocą, jaką Żydom w zawojuwaniu Polski okazują organizacje, stronnictwa, urzędnicy państwowi lewicowych kierunków i wreszcie ludzie prywatni, dający swe firmy przedsiębiorstwom i przemysłowi żydowskiemu.

Do niedawna chwaliliśmy się stałym i systematycznym odżydzeniem kresów zachodnich. W W Sremie zostały już dwie czy nawet jedna tylko rodzina żydowska. W Książu wystawiono na licytację synagogę z powodu zupełnego braku wiernych. Z wielu innych miast i miasteczek nadchodziły wieści o... uroczystości pożegnania ostatniej żydowskiej rodziny, która już do Niemiec wyjechała!

Tak było do niedawna — teraz jednak karta zwolna się odwraca i coraz wyraźniej daje się odczuwać zjawisko odwrotne: żydzi nieznacznie, ale wyraźnie zupełnie wzrastają liczebnie i nie zapowiada ich emigracji — owszem, spodziewać się tylko można dalszego rozlewania się tej wstrętnej fali, zatrzymującej moralnie i fizycznie wszystko, gdzie tylko się dostanie.

Przy badaniu ruchu żydowskiego w Wielkopolsce i na Pomorzu, trzeba przedewszystkiem różnić dwa rodzaje Żydów. Dawni mieszkańcy tutejsi, niemieccy wyznawcy Mojżesza w dalszym ciągu emigrują, znajdując poza granicami Rzeczypospolitej dogodniejsze widać warunki, nie tyle pracy, ile spekulacji, ile bogacenia się z możliwie najmniejszym nakładem pracy w istotnym tego słowa znaczeniu. Przytem ci niemieccy Żydzi o tyle mniej byli dla nas szkodliwi, że jako wyraźnie przeciwnicy się społeczeństwu polskiemu i wraz z niemieckim uprawiający najzawziętszy hakatyzm pruski, nie mogli być przez nikogo i w żadnym wypadku uważani inaczej, jak tylko za najwyraźniejszych, zdeklarowanych wrogów. Poza tem, Żydzi niemieccy są o wiele mniej płodni i wyjątkowo mają dzieci więcej niż dwoje.

Żydzi „polscy” przybywają tu z mową polską, nieraz bardzo nawet patryjotycznym odcieniem, z miodowymi obietnicami, często nawet bardzo pojętymi, bo popieranymi natychmiastową, pozytywną propozycją. Mieszkaniec tutejszy może wiele — czasem bardzo wiele zarobić za jedno nic, za drobność, bo tylko za... danie swej firmy polskiej i katolickiej na jakieś kupno, sprzedaż, czy inne przedsiębiorstwo żydowskie. które narazie we własnej szacie występować nie ma ochoty, co zresztą łatwo daje się zrozumieć.

„Wiadomości Statystyczne”, wydawane przez poznański urząd statystyczny, notują skrupulatnie ruch ludności m. Poznania, z czego widzimy, że w styczniu rb. przybyło 30 Żydów w czym 8 z zagranicy i 22 z innych dzielnic. Odpłynęło 40, z czego 27 zagranicę (do Niemiec) i 13 do innych dzielnic. Nie licząc tedy normalnego i stalego odpływu niemieckich żydów, widzimy, że styczeń dał Poznaniu w czystym zysku 9 Żydów „polskich”, płodnych (oj, i jak jeszcze) i najniebezpieczniejszych.

Luty był gorszy bezwzględnie, bo na 22 Żydów z innych dzielnic przybyłych, wyjechało 16 — czyli zostało Żydów „polskich” już 10.

W marcu przybyło 28, (w tem z zagranicy 1) odjechało 27 (zagranicę 11). Zysk czysty ogólny: 1

Kwiecień był wprost katastrofalny! Przybyło Żydów razem 28 — ubyło zaś tylko 4, czyli, że ogółem liczba ich wzrosła o 21 i t. d. coraz gorzej.

Mieszkaniec kresów wschodnich, Małopolski lub Kongresówki naśmiałyby się, czytając te tak nikłe cyfry i gotówby nas posadzić o wielką przesadę i o robienie z igły widel. Jeżeli jednak weźmiemy, pod uwagę, że proces odżydzenia miasta, datujący z czasów niemieckich, kończy się, a powstaje natomiast przyływ z innych dzielnic, i to przyływ stały, to łatwo zrozumiemy, że dziś jeszcze nie groźne to zwiększanie się żywieli bezwzględnie groźnego, jest jednak dla naszej dzielnicy wskazówką aż nazbyt wyraźną, że smutna ewentualność zażydzenia kresów wschodnich z takim trudem odżydzonych, już jest na progu i że społeczeństwo musi zmobilizować wszystkie swe siły, aby tę groźbę odwrócić przed jej silniejszym wtargnięciem na nasz grunt i zdusić niebezpieczeństwo w samym zarodku.

Jeżeli w Poznaniu jest już pod tym względem dość źle, to w miasteczkach i mniejszych miastach przenikanie Żydów dokonywa się znacznie szybciej. Brak statystyki nie pozwala nam tego dokładnie określić — dowiadujemy się jednak bezustanku o wroście Żydów, po kilku lub kilkunastu, co prawda ale za to stałym i planowym.

Z kompetentnego źródła powiedziano nam, że jedną z najważniejszych trudności, tamujących osiedlenie się żydostwa był obowiązek uzyskiwania od władz miejscowych pozwolenia na osiedlenie się tutaj. Od Nowego Roku 1923, te przepisy zostały zniesione — każdy więc, może osiedlać się, gdzie chce, jeżeli znajdzie mieszkanie — nikt go wyrzucić nie ma prawa. Ze zaś Żyd zawsze te pieniądze posiada, więc pod osłoną ochrony lokatorów osiedli się swobodnie drwiąc z takiego czy innego usposobienia dlań społeczeństwa.

Z początkiem roku akademickiego grozi znowu zalew uniwersytetu przez Żydów, którzy na zasadzie „numerus clausus” nie dostaną się do Krakowa, Warszawy etc.; ci tutaj nie stanowią jeszcze tego minimum, jakie na nich w stosunku procentualnym całej ludności przypadnie.

Rzecz prosta, że uniwersytet poznański ma wszelkie prawo nie zwiększać dotychczasowej normy studentów Żydów tak długo, dopóki we wszystkich uniwersytetach razem ilość ich nie obniży się do maximum ustawowego. Starania jednak i ataki w tym kierunku będą czynione bez żadnej wątpliwości.

Wogóle jest źle. Niebezpieczeństwo żydowskie zalewu grozi bardzo poważnie — społeczeństwo polskie tutejsze musi więc równie poważnie spojrzeć nam w oczy i wszelkie środki obronne przedsięwziąć



Nie ludzie się przytem i nie cieszyć, że jeszcze w dzielnicy naszej Żydów stosunkowo jest niewielu.

#### Protokoły Mędrców Sjonu.

Jako pierwszy tomik Biblioteczki Zjednoczonego Towarzystwa „Rozwój“ wydało obecnie głośne Protokoły Mędrców Sjonu. Jak wiadomo, Protokoły ukazały się zrazu w r. 1905 w języku rosyjskim. Wydał je Sergiusz Nilus, dołączając przedmowę i komentarze. O pochodzeniu książki nie wiemy nie ponadto, co stwierdza Nilus, mianowicie, że wykradziono je z mieszkania Herzla, jednego z założycieli Sjonizmu. Treścią protokołów jest plan opanowania świata przez Żydów, referowany przez Herzla na pierwszym kongresie sjonistycznym w Bazylei w r. 1897.

Wojna światowa i przewrót bolszewicki w Rosji potwierdzają przypuszczenia, że plan mędrców Sjonu nie jest urojeniem, lecz ujawnieniem taktyki doskonale zorganizowanych i karnych grup politycznych żydowskich, których istnienie ujawniło się podczas konferencji pokojowej w r. 1918 i 1919, w zdobyciach żydowskich, osiągniętych w traktacie wersalskim i innych klausulach międzynarodowych, krępujących narody na rzecz Żydów. Protokoły są wiernym odbiciem walki, którą żydostwo świata całego podjęło dla opanowania społeczeństw i państw Europy i dla stworzenia w jednym z państw głównej podstawy operacyjnej w tym celu. Największy odsetek Żydów posiada, niestety, Polska, która właśnie jak wszystko świadczy, Żydzi obrali za podstawę do dalszej walki o panowanie nad światem. Coraz wyraźniej zdajemy sobie sprawę z tego, że przyczyną powstrzymania naszego rozrostu i scementowania państwowego jest organizacja, w której interesie leży nie dopuścić do istnienia silnej Polski narodowej. Kto jest tym wrogiem?

„My jesteśmy źródłem terroru wszechobejmującego. Mamy na usługach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowiciele monarchii, demagogów, socjalistów, komunistów, utopistów. — Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy“ — czytamy w protokole 9.

Dla zrozumienia chwili, którą przeżywamy, dla zrozumienia wszystkich faz naszej polityki zewnętrznej, dla zrozumienia wreszcie wszystkich trudności, które napotykamy ustawicznie na forum międzynarodowym, dla uświadomienia sobie, kto jest najgroźniejszym naszym wrogiem wewnętrznym — nieodzownym jest uważne przeczytanie Protokołów. Wierzymy, że protokoły przybliżą sprawę uświadomienia, a więc i idącego za nim ratownictwa zagrożonych praw naszego narodu.

(Dokończenie nastąpi.)

## Nowy triumf faszyzmu.

W dniu wczorajszym doniosły depeze Pat'icznej z Włoch o uchwaleniu reformy wyborczej oraz o odroczeniu się parlamentu włoskiego na czas nieokreślony.

Faszyzm zapoczątkowany zamachem stanu młodzieży i narodowego społeczeństwa włosk. wydobyl w niedługim czasie Włochy z odmetów anarchji i destrukcji, stawiając je w krótkim czasie w szeregu państw ładu, porządku i organizacji.

Głównym postanowieniem uchwalonej reformy wyborczej jest zaniechanie systemu proporcjonalnego wyborów. System ten w skutkach swych prowadził do zupełnego rozstrzelania układu parlamentarnego, skazując zgóry na zagładę wszelką myśl stworzenia silnego i mocnego ośrodka parlamentarnego, będą-

cego konieczną podstawą normalnych stosunków państwowych.

W następstwie zdecydowanego postępowania, Mussolini zasadnicze znaczenie reformy wyborczej ujął w postanowieniu, że lista która otrzyma w całym państwie najwięcej głosów, otrzyma zarazem najwięcej, bo 2/3, wszystkich mandatów, t. j. 356 na 533. W ten sposób postawiono jasno sprawę stanowczej większości izby.

Zwycięstwo faszyzmu jest zupełne. Próba opozycji ovladnięcia parlamentem i zastosowania go jako broni przeciw faszyzmowi, rozbiła się o wewnętrzny jej słabość i dezorganizację.

Zwracając się w swej mowie na pamiętnym posiedzeniu Izby do socjalistów premier włoski zaznaczył, że pragnąłby widzieć ich przedstawicieli w rządzie obecnym. Premier gotów byłby odstąpić mu jedną z ważniejszych tek. Trzeba, aby robotnicy — mówił dalej premier — zdali sobie jasną sprawę z tego, iż nie można usuwać i niszczyć wszystkiego, aby stworzyć coś w rodzaju tabula rasa, ponieważ później trzeba odnowa budować wszystko to, co się zniszczyło. Premier przytoczył jako przykład Rosję sowiecką i zapewnił, iż rozpisze wybory tylko w tym wypadku, o ile przekona się że będą mogły się one odbyć w atmosferze spokoju i w warunkach normalnych. Kraj pragnie spokoju, rząd zaś czyni jak największe wysiłki, aby zapewnić mu ten spokój. Od wyniku głosowania zależne są losy izby. Nie czynicie, panowie, na kraju wrażenia, jak głybyście byli dla tego kraju obcymi. Zapomnijcie o interesach waszej partji, a wsłuchajcie się w głosy waszego sumienia i w głosy narodu.

## Polityka

### Wyrok sądowy w sprawie napadu na posła Strońskiego.

Warszawa, 26 lipca rb. Po dwudniowej rozprawie przeciw por. Radomskiemu, oskarżonemu o napad na posła Strońskiego, Warszawski Sąd wojskowy wydał wyrok skazujący por. Radomskiego na 5 tygodni aresztu.

Skazany wyroku nie przyjął i odwołał się do Sądu apelacyjnego.

### Burdy socjalistów w Sejmie.

Obrady Sejmu z wtorku zakończyły się wielką burdą, urządzoną przez socjalistów i im podobnych posłów, którzy gniewają się z powodu zakończenia strajku w Łodzi, co nie było po ich myśli. Podczas przemówienia ministra spraw wewnętrznych p. Kiernika, przeszli dalszym rozprawom przez okrzyki, bicie w pulpity i spluwaczki. Podczas przerwy zarządzonej zaczęli śpiewać „Czerwony Sztandar“. Posel Pużek (PPS) krzyknął pod adresem ministra: „morderca“ a komunista Królikowski „Precz z mordercą!“

Wywołało to oburzenie w sferach poselskich, domagających się, aby Sejm pociągnął podługaczy do odpowiedzialności.

Po przerwie dokończył minister Kiernik swego przemówienia.

### Rząd przeprowadza oszczędności.

Zgodnie z zapowiedzią prezesa ministrów Witosa o przeprowadzeniu bardzo daleko idących oszczędności, rząd przystąpił — jak donosi „Pisak“ — już do realizacji swego programu. — Komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski przeprowadził lustrację w ministerstwach i ustalił plan usuwania zbyteków.

Zaczął od zniesienia niepotrzebnych koni, pojazdów i samochodów w urzędach. Skarb państwa zyska na tej jednej oszczędności dziesiątki miliardów.

Oszczędności przeprowadzone zostaną także i w innych działach. Z samego min. spraw wojskowych ma być usunięte około 200 oficerów — którzy są tam, jak się okazało, zupełnie niepotrzebni, oraz cały legjon pań, bez których można się spokojnie obejść.

Znaczne oszczędności zostaną przeprowadzone i na placówkach zagranicznych.

### Groźba wojny domowej w Niemczech.

Berlin, 25 lipca. Niemcy stoją w dalszym ciągu wobec grozy ciężkich zaburzeń politycznych. Rzekome uspokojenie, które należy przypisać wydanemu dziś przez Rząd Rzeszy zakazowi zgromadzeń rozwiłało się wobec oświadczenia komunistycznej „Rote Fahne“, iż w czasie nadchodzącej t. zw. niedzieli antyfaszystowskiej ludność ten zakaz zgromadzeń zlekceważy. Wobec tego, że także radykalne koła prawicowe nawołują w „Deutsche Zeitung“ swoich zwolenników do zebrania się w niedzielę w Poczdamie „celem zapobieżenia zamachowi komunistycznemu“, należy się liczyć z tem, że w czasie t. zw. antyfaszystowskiej niedzieli dojdzie w różnych stronach Niemiec do krwawych zaburzeń wywołanych tak przez skrajną prawicę jak i skrajną lewicę. Jest rzeczą bardzo znamienną, że dzienniki tutejsze z wyjątkiem kilku pisma umiarkowanych, wcale nie przyczyniają się do uspokojenia ludności, tylko zupełnie otwarcie podburzają do wojen domowych, wzywając do rozbijania siłą manifestujących przeciwników.

### Ucieczka od marki niemieckiej.

Berlin, 25 lipca. Niemcy, znajdując się w chwili obecnej pod znakiem ogólnej ucieczki od marki. Na giełdzie nastroj wprost paniczny. Szczytowy punkt osiągnęła panika w chwili, kiedy po salach giełdowych rozeszła się wiadomość, że na dzisiejszej giełdzie nowojorskiej płacono za dolar 625 tysięcy marek. Bezpośrednim następstwem tego ogromnego spadku będą nowe groźne trudności przy ustalaniu zarobków i cen towarów. Naród niemiecki stoi, przed jedną z najsilniejszych prób obciążenia.

Nowa a od tygodnia trwająca ogromna zwyżka cen, oraz bardzo silny odpływ gotówki z banków, pozostający w związku z trudnościami wewnętrznopolitycznymi stawia Bank Rzeszy wobec bardzo trudnego zadania. Mimo, iż codziennie rzuca się na rynek 2 biljony marek papierowych, wynikają znaczne trudności płatnicze. Bank Rzeszy zamierza tedy w piątek puścić w obieg wielką ilość dopiero teraz wydrukowanych pięciomilionowych banknotów.

### Wybryki gdańskie.

Dyrektor gdańskiego gimnazjum polskiego p. Urbański, został skazany przez sąd w Gdańsku na 50000 marek grzywny albo 5 dni aresztu za to, że w dniu 3 maja poprowadził dziatwę polską na nabożeństwo polskie. Pisma stwierdzają, że to postępowanie rządu gdańskiego jest prowokacją i obrazą narodu polskiego a zarazem zaprzeczeniem wszystkich przyrzeczeń gdańskich na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów.

### Uwolnienie od szykan gdańskich naszych emigrantów.

W czwartek 26 bm. minister pracy Darowski i dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński udają się do Wejherowa celem dokonania otwarcia polskiego obozu emigracyjnego. Obóz ten obliczony na

MARJA BOGUSŁAWSKA.

## Biały Dwór nad Stochodem.

12) Powieść na tle wypadków 1917 i 1920 r.

— To ja, Olesia... ale są też i dziewczynki i Stefanowa.

— Bronia jest?

— Jestem, droga pani.

— To wyjdź z pokoju.

— Dlaczego ja właśnie mam wyjść,? zapytała z żalem.

— Bo widzisz, młoda mężatka nigdy nie może dokładnie wiedzieć... jak tam z nią jest... nie powinna patrzeć na rzeczy przerażające... a śmierć jest straszna... zwłaszcza...

— Et pani Izunia głupstwa prawi, siląc się na pogodny ton, odzwała p. Aleksandra.

Ale p. Izabela otworzyła szeroko oczy, nieledwie wyszła z orbit, sine jej usta zaczęły drzeć gwałtownie.

— To nie głupstwo... ja umieram! Księżda!....

— W imię Ojca i Syna!... Panno Izabelo! Na Boga!

Chora uniosła się nieoczekiwanym u niej żywym ruchem i opadła głową ku ziemi. Podchwyciła ją p. Aleksandra.

— Stefanowo pomóżcie mi!... Nie odchodźcie!

— Uchiałam biedz po księżda.

— Niech która z dziewcząt każe Karolowi...

— Karol od rana internowany.

— Już i on!!

— Każe zaprzędz i pojedę, odezwała się Zawilska... Boże co się tam stało?

W przyległym pokoju rozległ się rozziewający krzyk dziecka. Młoda kobieta wybiegła.

— Ja z Nastusią wybiorę się do kościoła, odezwała się Ewunia.

— Lepiej może ja? zapytała Zosia.

— Ty jesteś energiczna, nasza gosposia, ty tu przygotuj wszystko.

— Ewuniu, Nastusiu, nie idźcie, wołała p. Aleksandra, rozcierając chórą, która popadła w stan omdlenia. Ja się o was boję!...

— Cóż ma się nam stać w biały dzień na bitej drodze?

— Zapewne! Przedewszystkiem każcie zaprzędz.

— Jeśli będzie co i komu. Tymczasem niemy porozganiiali fernali i sami w stajniach gospodarza. No, pa ciotus. Proszę się o nas nie bać, już my nie damy sobie krzywdy zrobić.

— Jakby szwab do mnie się przystawiał, to go lunę między oczy o tem żelazem, mówiła Nastusia, pokazując, niewielki lecz ciężki przycisk stalowy.

Tak jak stały, bez kapeluszy i okryć wybiegły z domu. Poczucie, że chwile chorej są policzone, a ostatnie Sakramenta mogą przyjść zapóźno, niemniej jak naturalna u młodych potrzeba ruchu, dodały elastyczności i chyżości ich nogom. Przybiegły do stajni przez podwórze, na którym uwijało się kilku żołnierzy. U wejścia stał żołnierz rosły, barczysty, o poczciwej twarzy, choć głęboka szrama skosem przez policzek nadawała jej wyraz marsowy.

— Pani, zaczęła po niemiecku Ewunia musimy jaknajprędzej znaleźć się na plebanii, sprowadzić księżda do amierającej kobiety.

— Już się zaprzęgają, odrzekł po polsku żołnierz ruchem głowy wskazując stojący opadal powozik, do którego jakiś chłopak przyczepiał konie.

— Będziemy mogli użyć tego zaprzęgu? radośnie zapytała Ewunia.

Żołnierz kiwnął głową.

— Ale może to jakie nieporozumienie, może który z oficerów ma jechać?

— Porucznik Tiefenberg kazał przed chwilą zaprzęgać, mówiąc że pojedę z jakąś panią do Kłonówka po księżda.

Ewunia z Nastusią wymieniły zdumione spojrzenia.

— Jasnovidzący, czy co? szepnęła służąca.

— No to jedźmy, zawołała Ewunia.

— Mam wprzód podjechać porucznika zabrać.

— On też jedzie!

— To musi być jakieś nieporozumienie, co do tego zabrania nas?

Żołnierz ruszył ramionami, widać niechętnie wdając się w rozmowę. W tej chwili drgnął, szybkim ruchem zapiał żołnierz pod szyć i nie zważając na nie, wskoczył na kozioł, gorączkowo ujmując lejce i skierowując konie w stronę dworu, na ganku którego stał wysoki oficer.

— Dziwna historia, rzekła młoda panienka.

— On pewnie źle zrozumiał, może oficer ma do Kłonówka jechać, ale nie żeby nas zawieść, odparła Nastusia.

— W każdym razie można poprosić go o zabranie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



1500 osób, będzie służył ruchowi emigracyjnemu do Polski i z Polski z pominięciem obozu gdańskiego, gdzie emigranci Polacy doznawali licznych szykan ze strony władz gdańskich.

#### Księżna Hohenlohe skazana na więzienie.

W procesie przeciwko księżnej Hohenlohe obwinionej o krzywoprzysięstwo w sprawie zbiegłego monarchisty kapitana Ehrhardta zapadł w Lipsku w wtorek, 24. 7., wyrok skazujący księżną na sześć miesięcy więzienia.

#### Rewolta więźniów moabickich.

Jak donosi „Localanzeiger“, w więzieniu moabickim w Berlinie wybuchła wielka rewolta więźniów. Silny oddział policji bezpieczeństwa musiał interwenjować.

#### 10-miljonówki niemieckie.

Berlin, 26. 7. Dyrekcja banku Rzeszy przygotowuje emisję banknotów 5 miljonowych i 10 miljonowych.

## Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowe miasto, dnia 28 lipca 1923.  
Kalendarzyk, 28. lipca, Sobota Innocentego i Wikta  
29. lipca, Niedziela 10 po św. Marty P.  
30. Poniedziałek Julitty i Donatyli M. m.  
Wschód słońca g. 319 m. — Zachód słońca g. 8-00 r.

— Na ubogich miasta złożył pan porucznik Komiszarz z Nowogomiasta 56 000 mk. Ofiarodawcy serdeczne w imieniu ubogich „Bóg zapłać“.

Burmistrz, miasta.

— **Bacność.** Szan. członkom Tow. Śpiewu „Harmonja“ podaje się do wiadomości, iż z powodu wakacji nastąpią przyszłe lekcje śpiewu dla chóru mieszanego dopiero po 15. wrześniu br. a chóru męskiego po 1. wrześniu br. Dzień lekcji zostanie jeszcze dokładniej przed rozpoczęciem podany.

Zarząd Tow. Śpiew. „Harmonja“.

— **Na tropie świętokradców gnieźnieńskich.** Kościelną katedry gnieźnieńskiej Gozdowski został ponownie aresztowany, ponieważ okazał się podejrzany o stosunki z świętokradcami.

— **Sprzedżać znaczki pocztowe.** Celem ułatwienia publiczności nabywania znaczków pocztowych zarządza się sprzedaż znaczków poczt. i t. p. we wszystkich składach wyrobów tytoniowych, Interesanci zechcą się zwracać do najbliższego składu wyrobów tytoniowych celem nabycia znaczków po cenach ustanowionych przez Zarząd Poczt.

— **Rodwód „grosza“ polskiego.** Nazwa „grosz“, która wejdzie u nas ponownie w życie na oznaczenie setnej części złotego, pochodzi od łacińskiego „denarus grossus“ czyli denara grubego. Wybijano go we Francji. Ten pieniądz pełnowartościowy w przeciwstawieniu do denara lichego poszedł wnet do Czech, a z Czech do Polski na początku wieku XIV. Zwano go wtedy groszem pruskim. Kazimierz Wielki bił grosze srebrne w mennicy Krakowskiej. W początkach XVI. wieku grosz był trzydziestą częścią dukata czyli pieniądza złotego. Lecz za Augusta III Sasa złoty przestał być pieniądzem złotym a jego wartość spadła do 30 groszy miedzianych. Takie grosze jako monetę zdawkową wybijano od 1752 r. do 1841 r. zrazu w Polsce, potem w Królestwie Polskim Kongresowem. Teraz państwo polskie wskrzesza grosze.

— **Konkurencja lekarska.** W związku ze świeżo rozstrzyganym w sądzie warszawskim procesem o wysokość honorarijów lekarskich, komunikują nam również świeży fakt następujący. Jeden z obywateli warszawskich, zamożny lecz przyzwyczajony do liczenia się z wydatkami, zapadł na chorobę wymagającą dłuższej kuracji chirurgicznej. Za operację specjaliste warszawscy zażądali 3 miliony. za każdą poszczególną wizytę lekarską po 150 tys., za pokój w sanatorium około 300 tys. dziennie. Pacjent, mający syna w Berlinie obliczył iż kuracja w tym mieście może mu wypaść taniej. Napisał do syna, ten po porozumieniu się z tamtejszymi lekarzami, wezwał ojca do przyjazdu. Tam za operację wzięto 140 tys., mk. niemieckich, za poszczególną wizytę po 40 tys., za pokój w zakładzie wybitnego chirurga po 100 tys. dziennie. W rezultacie choremu opłaciły się koszty wyjazdu i jeszcze oblicza znaczne oszczędności. W Berlinie również panuje niebywała drożyzna a marka niemiecka również spada. Czemu ze powyższe zestawienie wytłumaczyć?

Czy to nie jest obłąd na tle spekulacji?

— **Podróż zmarłego rabina autem z Truskawca do Przemysła.** W Truskawcu zmarł w tych dniach rabin przemyski. Ponieważ w Truskawcu, trudno było dokonać wszystkie rytuały przepisane obrzędy przed i po pogrzebowe, umyślono otoczenie rabina oryginalny sposób szybkiego i bez formalności przewiezienia jego zwłok do Przemysła.

Mianowicie ubrano rabina jak do drogi, w białe ubranie, narzutkę, obawie, kapelusz, rękawiczki itd. i wsadzono trupa do auta, gdzie posadzono go, a dwaj towarzysze z 2 stron go podtrzymywali. Tym sposobem przejechał trup rabina z Truskawca do Przemysła bez zwracania uwagi, jakkolwiek nieso oryginalnym był widok starego rabina orto-

doksyjnego, zacofanego i nieuznającego postępu wynalazków, w pędzącym automobili.

— **Posiedzenie sekcji kupców galezi zbożowej** odbyło się w Grudziądzu w lokalu Centrali w dn. 23. bm. P. Czarnowski z Pelplina przewodniczący, wita przybyłych, konstatując, że potrzeba działalności sekcji, odbiła się donośnym echem po całym Pomorzu, dowodem czego jest liczne przybycie zainteresowanych członków. Stawia pytanie kto może należeć do sekcji. W dyskusji wypowiadają się za przyjmowaniem do sekcji zbożowców prowadzących handel samodzielnie, a także dyrektorów i kierowników prowadzących handel zboża w spółkach Wnioski jednogłośnie przyjęto.

Następnie przystąpiono do referatów. O podatku przemysłowym mówił p. M. Pocoszyński, uwytkując najważniejsze wytyczne ustawy o podatku przemysłowym od obrotu. Zwrócono uwagę na ujemną stronę ustawy, a mianowicie uchwalonej w czerwcu a mającej moc obowiązującą od 1. stycznia. Ustawa krzywdzi wysoce kupców zbożowych, gdyż nie przewidując takiego podatku, nie brano na uwagę zwiększonych tą drogą kosztów handlowych. Hurtowy handel zboża, prowadzony jest w ten sposób, iż niejednokrotnie kupiec zadowala się nieznanym zyskiem, który wynosi 2-5%. Jeżeli zatem kupiec obecnie będzie zmuszony opłacić około 3% podatku, to w wielu wypadkach będzie musiał dołożyć do niektórych transakcji, uszczuplając w ten sposób wartościowo swój majątek. Dalsze niebezpieczeństwo kryje się w tem iż średnio podatek na pierwsze półrocze wynosić będzie kilkadziesiąt milionów, co przy dzisiejszym braku gotówki i utrudnionym kredycie uszczupli niejednemu kupcowi kapitał obrotowy, uniemożliwiając tym sposobem sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Przyjęto propozycję aby wystosować memorjał do Ministerstwa Skarbu i wysłać w tej kwestji delegację.

## Jeszcze można zamawiać „Drwęcę“

Zmuszeni do podniesienia przedpłaty na 5 415 m. będziemy starali się zrównoważyć różnicę, podawaniem cennych praktycznych wskazań, streszczeń Orędownika i wielu interesujących wiadomości.

Sprawa zajęcia niezycyliwego stanowiska przez Pomorską Izbę Rolniczą w stosunku do kupiectwa dała temat do nader ożywionej dyskusji. Zebrani wypowiadają się w tym sensie, iż wobec istnienia dobrze zorganizowanego handlu zbożem na Pomorzu, nie zachodzi potrzeba stworzenia spółek, gdyż handel obecny oparty jest na zasadach zdrowych. Wskazaniem byłoby ażeby Izba swą działalność skierowała na teren b. Kongresówki, gdzie handel zbożem istotnie pozostawia wiele do życzenia, gdyż został opanywany całkowicie przez żydów. Tam po dziś dzień jeszcze każdy niemal obywatel ma swojego faktora żyda, wobec czego potrzeba uzdrowienia stosunków jest na czasie. Postanowiono w tej sprawie zwrócić się z memorjałem do Izby Rolniczej.

\* **Bydgoszcz. (Lichwa śmierci.)** Do „Dz. Byd.“ piszą: „W tantym tygodniu umarł mi ktoś z dalszej rodziny. Idę zamówić trumnę. Pokazują mi najrozmaitsze. Najtańsza, zbita z 4 sosnowych desek, pełna sęków i nierówności, kosztuje 600000 mk. Przy tej sposobności dowiaduje się, że są trumny (dębowe z rzeźbami) po 36 milionów.“

Przyjdzie więc czas, że lichwa powojenna biednemu człowiekowi i śmierć uniemożliwi. Bo wobec powyższego każdy przyzna, że śmierć stała się wielkim zbytkiem, podobnie jak i jedzenie. Ale obu tych rzeczy, nlestety, nie można unikać.

Nie potrzeba być fachowcem, aby uznać, że cena 600000 za prostą trumnę sosnową jest bezwstydnie wygórowaną. Chciwość ludzka ma tu jednak podatne do wyzysku warunki. Za życia można od biedy nie mieszkając, lecz po śmierci trzeba koniecznie mieć dach nad głową. Jest to może paradoks, ale prawdziwy i nie do obejścia. Chyba... chyba że się człowiek utopi w kamieniu u szyji. Ale i wtedy jeszcze wywołają cię i zmuszą rodzinę, aby nieboszczyka gdzieś ulokowała.

Gdy bieda wojenna doszła do zenitu, rząd austriacki ustanowił i na trumny ceny maksymalne. Dziś zerwano z tym mądrym bądź co bądź systemem. Szkoda.

Jest w Gdańsku fabryka „Futura“ która wyrabia tanie trumny z jakiejś masy. To nie jest jednak żadna pociecha. Nieboszczyk jest niecierpliw i niebędzie czekał aż mu się z Gdańska pudło sprowadzi. A ma bajeczny sposób, aby pograżoną w żalobie rodzinę zmusić do pospiechu. Poczyna się poprostu psuć.

Gdy więc taki pośmiertny futerał jest dla każdego nieboszczyka artykułem pierwszej potrzeby, to i nie dziw, że spekulanci drą skórę dosłownie z żywych i umarłych. I gdy żywy z powodu tej wielkiej drożyzny może np. na psotę takiemu zbożowemu paskarzowi umrzeć, to nieboszczyk przy najlepszych chęciach nie zrobi psoty karawaniarskiemu lichwiarzowi i nie zmartwychwstanie.

Gdy z początkiem tamtego stulecia lwowscy stolarze spiknęli się w trust i ustanowili wysokie ceny na trumny, cesarz Józef wydał uniwersał, aby zmarłych zamiast w trumnie, chwycić we worku. I to pomogło. Stolarze zaraz pofolgowali.

Dziś taki edykt nie znalazłby posłuchu. Nas musi być parada, za życia i po śmierci. Zastaw się a postaw się — ta staropolska zasada rozciąga się i na umarłych“.

— **Strasne nieszczęście w rzeźni Poznańskiej.** W czwartek, 19. 7., w tutejszej rzeźni wydarzył się tragiczny wypadek. Maszynista Michał Błaszczak zauważył, że w kotłarni z jednej z rur ułatnia się para, a chcąc zbadać przyczynę tego, wszedł na drabinę i począł popukiwać rurę młotkiem. Nagle wybuchnęła para siłą 10 atmosfer i oparzyła Błaszczakowi twarz i ręce tak okropnie, że ciało wyglądało jak ugotowane. Nieszczęśliwy runąłszy z drabiny na ziemię, wkrótce wyzionął ducha. Zmarły w tak tragiczny sposób liczył lat 48 i osierocił żonę i czworo dzieci.

— **Katastrofa samochodowa.** Na drodze z Warszawy do Wilanowa, samochód osobowy „Minerwa“, prowadzony przez właściciela, znanego przemysłowca, p. Sawickiego, zderzył się z samochodem osobowym „Austro-Daimler“, należącym do Banku Dyskontowego. Skutki zderzenia były fatalne. Jadąca w pierwszym samochodzie 26-letnia Janina Krawczykówna, właścicielka magazynu mód przy ul. Żórawiej nr. 36 była wyrzucona z samochodu na drogę na odległość kilkunastu kroków i tak przeleżała dłuższy czas bez pomocy. Dopiero po pewnym czasie nieprzytomną p. Krawczykównę przewieziono samochodem Banku Dyskontowego do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła.

\* **Wejherowo.** (Kandydat na ministra — złodziejem). Według krążących w powiecie wejherowskim pogłosek, niejaki p. B. obywatel ziemski i niedoszły kandydat na różne stanowiska polityczne, przez dłuższy czas nabywał kradzione drzewo od pewnego leśniczego lasów państwowych graniczących z posiadłością wymienionego. Za bezcen odbierał podobno od leśniczego drzewo budulcowe i po odpowiedniej odróbce puszczał je na rynek. Władze państwowe w pierwszych dniach bm. wykryły tak malwersacje leśniczego jak i odbiorcu drzewa oddając całą sprawę prokuraturze, która to prowadzi dalsze śledztwo. Pewną część drzewa odnaleziono i obłożono aresztem.

\* **Gdynia.** (Wystawa zabawek polskich.) Polski związek wystawy zabawek, przedmiotów przemysłu artystycznego i galanterji z siedzibą w Warszawie urządza w najbliższym czasie w Kamieniu pod Gdynią pierwszą wystawę, aby zaznajomić ludność Pomorza z polskim przemysłem zdobniczym. Wspomniane towarzystwo wysłało do Londynu na międzynarodową wystawę zdobnictwa okazy sztuki i wytwórczości polskiej, które zostaną umieszczone w specjalnym oddziale polskim.

\* **Sopot.** (Przygoda łódzkich miliardów.) W tych dniach w jednym z kabaretów w Sopotach zabawiała się grupa fabrykantów łódzkich m. in. pp. K. W. Scheibler, Jul. baron Heuzel i Euderowie (wielka firma „Krusche i Euder“ w Pabianicach koło Łodzi). Gdy byli już dobrze podchmieleni zaczęli nagle krzyżeć po niemiecku: Haut die Juden! „Bić żydów!“ Ponieważ publiczność składała się z samych prawie żydów, zaczęto bić fabrykantów łódzkich i to dotkliwie.

Głęboką gości wybiegła na ulicę z krzykiem „Polacy biją żydów“, wobec tego grupa Niemców wpadła do lokalu i pomogła bić „Polaków“ Łódzkich. Ostatecznie poraniono ich mniej lub bardziej ciężko, zwłaszcza dostało się p. K. Euderowi. Podczas dalszego ciągu bojkotu na ulicy zbito wielką szymbę wystawową w narożnym Warenhaucie.

## Wiadomości z kraj obcych.

**Koniec strajku.** Lublin, 25. 7. Dziś po konferencji przedstawicieli związku robotników metalowych i przedstawicieli związku przemysłowców został zlikwidowany strajk robotników metalowych i budowlanych.

**Arcybiskup Lwowski.** Niektóre pisma warszawskie donoszą o kandydaturze senatora ks. patrona St. Adamskiego na opróżnioną po śmierci ks. arcyb. Bilczewskiego katedrę arcybiskupią lwowską.

Kandydatura ta, zdaniem pism, wysuwana jest przez J. E. Prymasa ks. Kardynała Dalbora i popieraną przez rząd obecny.

**Zaczątek muzeów narodowych.** Poznań. Dzięki inicjatywie J. Em. ks. Kardynała Dalbora kościoły wielkopolskie oddały w depozyt państwa starożytnie, drogocenne i artystyczne materiały, ornaty, kapy, gobeliny i inne ornamenty, przechowane dotąd w skarbcach poszczególnych starych,



naszych kościółów. Zbiory te użyczone przez duchowieństwo wielkopolskie dzięki poparciu J. Em. ks. Kardynała zostaną rozsegregowane i wystawione na 2-gim piętrze Zamku dla udostępnienia publiczności.

Zbiory oddane w depozyt państwa utworzą Muzeum djecezejalne, które istniało już i przedtem, lecz było dla ogółu niedostępne. Organizacją Muzeum zajmuje się dr. Nikodem Pajzderski.

Równocześnie dowiadujemy się, że w gmachu b. Akademii Lubrańskiego przy ulicy Lubrańskiego otwarte będzie niebawem archiwum wraz z biblioteką archidiecejalną, które dotychczas umieszczone były w miejscu niedostępnym.

**— Jak się żenia i rozwodzą w Szkocji.** Szkocja jest prawdziwym rajem dla tych wszystkich młodych par, które chcą w najkrótszym terminie wstąpić w związki małżeńskie, a napotykają na trudności w zrealizowaniu swych projektów skutkiem jakichś braków i niedokładności w swych papierach.

Szkocja ma najliberalniejsze prawo małżeńskie. Wystarczy tam, aby młoda para znalazła ustnie czy piśmiennie, że czuje się związaną węzłem małżeńskim, a już możliwym jest dojście do skutku prawnego małżeństwa.

Sąd w Edynburgu uznał raz ważność kontraktu małżeńskiego, polegającego na zwyczajnym liście, w którym mężczyzna i kobieta oświadczają, że chcą dostać męża i żonę.

Niedawno zdarzył się przed sądem edynburskim następujący osobliwy wypadek. Pewien człowiek pozostawił między swymi papierami list z napisem: „Otworzyć dopiero po mojej śmierci”.

W liście tym przeczytano, iż piszący uważa się za męża kobiety, z którą wiele lat wiódł wspólne życie. Na podstawie tego listu odnośna pani chciała uchronić za wdowę po zmarłym autorze listu. Sąd w tym wypadku odrzucił to życzenie, z tem jednak umotywowaniem, że zmarły nie uważał tej pani za życia za swą małżonkę.

Z taką samą łatwością, z jaką zawiera się w Szkocji małżeństwo, można je potem rozwiązać. Wystarczy, aby jedno z małżonków przez cztery dni nie przestąpiło progu wspólnego mieszkania, a już na tej podstawie małżeństwo, jest uważane za rozwiązane.

#### Wyciąg z rejestrów stanu cywilnego.

Urodzenia: Czesława, Marja Płaska (20. 7. 23 r.)  
Czesław Zalewski (21. 7. 23 r.) Amalja Kulkowska (20. 7. 23. r.)  
Ślub: Kierownik parowozu Ludwik Izydor Osiński i Marjanna z Dreszlerów.  
Śmierci: Alojzy Wyzlic (40 lat). Alojzy Paulin Rysiewski (5 tygodni). Marjanna Głowacka (39 lat).

### Streszczenie

## Orędownika Urzędowego

powiatu lubawskiego.

Nr. 52 z dnia 25 lipca 23.

Nr. 416. W wypadku, gdy nadebrany przez rodzinę szeregowego zasilek wojskowy nie przekracza 3.000—mk. i gdy ściągnięcie nadpłaconego zasiłku jest niemożliwe ze względu na stan materialny dłużnika, należy nadpłaconą sumę zarachować jako rozchód z funduszu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Nr. 418. W sprawie świadczeń gmin dla nauczycieli szkół powszechnych wydał Pan Wojewoda Pomorski w Toruniu okólnik na dniu 7. bm., którym orzekł, iż od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 12 lipca 1920 o poborach nauczycieli publicznych szkół powszechnych, ustał ustawowy obowiązek gmin ponoszenia świadczeń na rzecz nauczycieli.

Nr. 419. W środę dn. 1. sierpnia br. rozpoczyna się w Zakładzie Hygienicznym w Poznaniu obok Akademii 10-ciodniowy kurs dla dezynfektorów.

Kandydaci winni przesłać przez Starostwo do Zakładu Hygienicznego świadectwo dobrego prowadzenia się, wystawione przez władzę policyjną i urzędowe świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza powiatowego.

Podania o przyjęcie należy przesłać najpóźniej do dnia 28. bm.

Nr. 420. Magistraty, pp. soltysi i przełożeni obszarów dworskich odbiorą w tych dniach listy poborowych składek na rzecz Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie celem natychmiastowego obliczenia i wpisania składek na rok 1922.

Nr. 421. Rozporządzenie ogłoszone w Orędowniku nr. 19. z dn. 8. 3. br., uzupełnia się następująco. Podanie o zezwolenie na wjazd do Polski należy składać ustnie u PP. Burmistrzów wzgl. Wójtów, tam należy uiścić:

1) 30,000 mk. opłaty stempowej (lub kwit z Kasy Skarbowej)

2) 1,000 mk. opłaty portowej (na przesłanie zezwolenie Konsulatowi.)

3) koszta zakupu przepisanych formularzy wynoszące obecnie 1,500 mk. (ostatnia opłata podlega zmianie w miarę wzrastania cen papieru)

Zmiany opłat pod 1) i 2) będą ogłaszane w Orędowniku, zmiany do punktu 3) nie będą ogłaszane.

Nr. 422 ciąg dalszy spisu nowowybranych i zatwierdzonych soltysów i lawników.

Nr. 423. 1. Mając na uwadze zbliżającą się porę zbiorów i z tem połączoną konieczność zwiększenia sił roboczych na tych tak ważnych dla wytwórczości krajowej warsztatach pracy zarządzam udzielenie 30-o dniowych urlopów rolnych

bez prawa do uposażenia dla 15% stanu faktycznego szeregowych niezawodowych rocznika pob. 1901 (zasadniczy pobór w lutym 1923 r.) wojsk ludowycy.

II. Przy udzieleniu urlopów rolnych postępować należy według zasad, zawartych w rozkazy Szt. Gen. Oddział I. L. 3800/0. de. B.

III. Urlopów rolnych udzielać należy szeregowym niezawodowym, którzy nie korzystali w b. r. z urlopów na zasiewy wiosenne, a są zawodowymi rolnikami.

IV. Szeregowych, którzy otrzymują urlopy rolne na żniwa, a mają być w ciągu miesiąca sierpnia i września bez terminowo urlopowani na zasadzie rozk. Szt. Gen. L. 6500.0. de. B. ex. 1922 r. należy już z dniem 15. 7. br. (t. zn. z dniem rozpoczęcia urlopu rolnego) bezterminowo urlopować. V. Czasowo urlopowani na urlopy rolne na żniwa odchodzą bez wyjątku we własnych ubraniach cywilnych.

VI. Przejazd II klasy pociągami osobowymi odbyć się winien za kredytowanymi biletami wojskowymi na koszt budżetu wojsk.

VII. Wykonanie zarządzeń niniejszego rozkazu odbyć się winno bezwzględnie w oznaczonym terminie 15. 7. br.

VIII. Wykazy winny być opracowane w ideatyczny sposób, jak to zarządzone zostało w rozkazy Szt. Gen. L. 3800 0. de. B. z tem, że ilość bezterminowo urlopowanych, w myśl pktu IV. wykazane być winne w oddzielnej rubryce.

Przedłożenie wykazu, w drodze przez O. I. Szt. Gen. oczekuję do dnia 1. VIII. br.

Nr. 424. Rozporządzenie Wojewody Pomorskiego dotyczące taryfy opłat za oględziny bydła rzeźnego i badania mięsa wraz z trychinoskopią. obowiązujące na obszarze Województwa Pomorskiego z wyjątkiem rzeźni publicznych.

Nr. 425. Panów pracodawców ostrzega się, że pracodawca ma prawo odciągać swym pracownikom tylko 1/3 przypadających na ich składek, zaś 2/3 jest zobowiązany płacić z własnych funduszy.

W razie stwierdzenia wypadku, że który z pracodawców odciągnie swym pracownikom więcej niż 1/3 przypadających na nich składek, stawi Zarząd Kasy bezwzględnie wniosek do prokuratury o ukaranie takowych.

Dot. Statystyka nielikwidowanych dotychczas serwitutów.

Nr. 426. Stosownie do rozporządzenia Gł. Urzędu Ziemińskiego z dnia 23. maja br. wzywam Ma-

gistraty, Soltysów i Przełożonych obsz. dw. do podania dat statystycznych w przedmiocie nielikwidowanych dotychczas serwitutów, liczbę uprawionych do korzystania z serwitutów drobnych gospodarstw rolnych na terenie tutejszego powiatu podziałem tychże według ich rodzaju na leśne, pastwiskowo, rybne, przechodu, przejazdu i wodopoju.

Ponieważ sprawa jest bardzo pilna, należy odnośne wykazy nadesłać w terminie nieprzekraczalnym do dnia 5. sierpnia br. Po upływie tego terminu nastąpi bezwzględne ukaranie.

### Rozmaitości.

„U nas się nie kradnie“. Uduownym krajem jest Szwecja. Odkryli to obecnie zagraniczni dziennikarze, którzy bawili na wystawie w Göteborgu w Szwecji i nie mogą się nachwalić porządków i wspaniałych urządzeń w tym kraju. Wzorowy porządek, solidność, czystość i praca — oto Szwecja. Jeden z wiedeńskich dziennikarzy bawił pewnego dnia do 12 w nocy na placu wystawowym w Göteborgu. Noc była cudowna, wystawa wspaniale oświetlona, muzyka wojskowa grała wesołe piosenki. Powoli plac pustoszał. Na białych ławeczkach siedzieli pary i flirtowały, tu i ówdzie jeszcze bawili się dzieci. Na jednej z ławek zauważył wiedeński gość piękną skórzaną torebkę damską. Zapomniała ją jakaś pani. Aleja wreszcie pustoszeje. O torebkę nikt się nie troszczy, chociaż ją wszyscy widzą. Dziwna historia. Na drugi dzień o 11 przed południem zdziwiony Wiedeńczyk widzi tę torebkę na tej samej ławeczce, bierze ją i oddaje najbliższemu policjantowi. Mówią obaj po angielsku. Zdziwiony policjant mówi do Wiedeńczyka: Niech pan odniesie torebkę tam, gdzie ją pan znalazł, bo tam ją najłatwiej znajdzie jej właścicielka... „U nas się nie kradnie...“.

Dziwny kraj ta Szwecja — pomyślał sobie Wiedeńczyk i odniósł torebkę na ławeczkę. Co kraj, to obyczaj. W Szwecji sędziowie karni mają urlop przez cały rok. Tak, jak w Szwajcarii. Tam sądy doraźne są nieznanne, bo są zupełnie niepotrzebne.

### Notowania Gieldy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 16. 7. 1923 r.	
Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.	
Zyto	260000—280000
Pszenica	500000—525000
Jecz. browar.	230000—265000
Owies	350000—370000
Maka żytnia 70%	400000—410000
„ pszen. 75%	790000—800000
Ospa żytnia	12000
Ospa pszenna	12000

### Poznański Targ na bydło.

Notowania Rzeźni miejskiej.		
Dnia 27. lipca spędzono na targowisko Rzeźni miejskiej		
Wołów 14.	Buhal 29.	Bydła 97.
Cieląt 190.	Swm 578.	Prosiąt 185
Owiec 72.	Kóz 48.	
Płacono za 100 kilo żywej wagi:		
Za bydło rog.	I kl.	1200000—
„ „	II kl.	1100000—
„ „	III kl.	—
„ cielęta	I kl.	1200000—
„ „	II kl.	1200000—
„ „	III kl.	—
„ owce	I kl.	—
„ owce	II kl.	900000—
„ owce	III kl.	—
„ kozy za sztukę	—	—
„ świnie	I kl.	1750000—
„ świnie	II kl.	1600000—
„ świnie	III kl.	1500000—1540000
„ prosięta za parę	—	480000 = 500000

### Gielda Warszawska

Warszawa, 26. 7. Dolary 144000—145000, Funtų ang 666 000—665 500. Franki fr. 8500. Franki belg. 7050—6750. Franki szwajc. 25275. Marki niem. got. 020. wypl. 020. i pól. Liry włoskie 6200. Korony czesk. 4350. Korony austrj. 192. Rbl. złoty 60,000 srebrny 34,000. Bilon 16,400. Bukareszt 290. Tendencja powyższa.

### Tow. Kołowników Nowemiasto

(daw. Radfahrerverein)

zwołuje wszystkich swych członków na

## nadwycieczne zebranie

w poniedziałek, dnia 13. 8. br.

o godz. 7-mcj wiecz. w lokalu p. Jabłońskiego,

celem rozwiązania towarzystwa.

O liczne przybycie wszystkich członków uprasza się.

B. Kokoszyński.

C. Góralski.

Z początkiem sierpnia zaprowadzam u siebie

### leczenie chorych

promieniami elektr. (Helisterapia),

## Dr. Gościcki Witold

Lubawa, Kupnerna 5. (dom dawniej Mejera Fromma).

Na sprzedaż:

1 kanapa,  
2 fotele,  
1 szafa szklanna

Gdzie? wskaże red.

„Drwęcy“.

### Wysoka nagroda.

W środę 13. bm. zgubiono w Nowemmieście

czarny portfel

z paszportem zagranicznym nazwisko Waltera Albrechta z Lorek.

Uprasza o zwrot za nagrodą. Władze są ostrzeżone.

Albrecht, Lorki  
poczta Montowo.

Mam na sprzedaż

dobrą mało używaną

### młóckarnię.

Gdzie? wskaże eksped.

„Drwęcy“.

### 3 czeladników

stolarskich

poszukuje zaraz

Wł. Kordalski, Lubawa.

Potrzebny od 1. 8. br.

### fornal z zaciągami.

Gwiździny, Bagiński.

Przypominam się Szan.

Publiczności do wykonania

### wszelk. reparacji

w zakres zegarmistrzowski

wchodzący.

Elżbieta Obludówna,

zegarmistrzyni.

### Służące

poszukuje zaraz

Szulcowa, Lubawa.

Kawaler lat 25 urzędnik

dobrze sytu-

wany, podobny do ludzi z

przodu i z tyłu, wesołego

usposobienia

poszukuje

do lat 25, przystojnej, inte-

ligentnej. Posag pożądany,

ale nie obowiązujący. Oferty

pod nr. 100z fotogr. do Drwęcy

### Dubeltówka 16.

jest na sprzedaż.

Susmarski,  
Lubawa.

Swiezo nadeszły:

kolorowy cienki bibułkowy

papier do robienia kwiatów

papier krepowy

„Drwęca“